

Prof dr hab. Włodzimierz Mędrzecki
Przewodniczący Polsko-Ukraińskiej
Komisji Ekspertów ds. Podręczników Szkolnych

Warszawa, 20 października 2010 r.

Pawło Poljanskij, Wseswitna istorija. 10 klas, Wydawnictwo „Heneza”, Kyjiw 2010,

Zakres podręcznika obejmuje historię powszechną w latach 1900-1929. Główny nacisk położony w nim jest na historię – Rosji i Stanów Zjednoczonych oraz największych krajów Europy Zachodniej. Problematyka polska prezentowana jest jako element dziejów Europy Środkowo-Wschodniej i zajmuje (biorąc pod uwagę szeroki zakres poruszanej problematyki) stosunkowo sporo miejsca. Niestety sposób, w jaki miejsce to zostało wykorzystane budzi bardzo poważne wątpliwości. Wątpliwości te związane są ze znaczną liczbą błędnych informacji w omawianej książce zostały zawarte.

I tak :

1. Opisując działania Polaków w pierwszych tygodniach I wojny światowej Autor pisze (s. 207) „W początku wojny powołany w Warszawie Rząd Narodowy wypowiedział Rosji wojnę” . W rzeczywistości nie powstał żaden polski Rząd Narodowy. Doszło jedynie do mistyfikacji autorstwa Józefa Piłsudskiego, którego ludzie rozkolportowali pewną ilość ulotek. Ponieważ to zbyt skomplikowane do tłumaczenia w podręczniku, proponowałbym napisać „ Zwolennicy orientacji antyrosyjskiej podjęli w pierwszych dniach wojny nieudaną próbę wywołania antyrosyjskiego powstania na obszarze Królestwa Polskiego.”
2. Również na stronie 207 Nieprecyzyjne określenie Dmowskiego mianem „rusofila” oraz błędna informacja utworzeniu w Warszawie Komitetu Narodowego Polskiego. Komitet Narodowy Polski I powołano w Petersburgu, a Komitet Narodowy II ukształtował się we Francji w roku 1917. W polskiej historiografii najczęściej określa się Dmowskiego mianem twórcy orientacji „antyniemieckiej”
3. Nadal strona 207 Status Legionów był mniej więcej taki jak Ukraińskich Strzelców Siczowych. Czy określenie „walczyły w składzie armii austriackiej” nie jest dla obu formacji mylące?
4. Także na stronie 207 jest napisane, że Tymczasowa Rada Stanu była – „organem doradczym przy władzach austriackich”. W rzeczywistości Królestwo

Polskie objęło obszary okupacji niemieckiej i austriackiej. Warszawa była okupowana przez Niemców i to oni, a nie Austriacy mieli więcej do powiedzenia. Niezależnie od tego Królestwo Polskie miało własny rząd, któremu podlegały wszystkie sprawy, którymi nie zajmowały się okupacyjne władze niemieckie i austriackie. Sformułowanie Autora w odniesieniu do spraw ukraińskich można by porównać do stwierdzenia, że wiosną 1918 roku Ukraińska Centralna Rada była organem doradczym przy austriackich władzach okupacyjnych.

5. Na s. 207 błędna informacja o przynależności Legionów do armii niemieckiej. W przypadku kryzysu przysięgowego akurat ważniejsi byli Austriacy, gdyż Legiony składały się z obywateli Austro-Węgier, a w tym sporze chodziło o nowy tekst roty przysięgi na wierność cesarzowi Austrii. Owszem, część Legionistów trafiło do niemieckich obozów internowania, ale część do austriackich.

6. Kolejna uwaga do treści zawartych na s. 207-Wbrw temu, co pisze Autor, zwolnienie Piłsudskiego z więzienia w Magdeburgu nie miało bezpośredniego związku z rewolucją w Niemczech.

7. S.208. Nieprawdziwa informacja o tym, jakoby delegacja polska występowała o granice z 1772 roku. Owszem Polacy nie ukrywali, jakie terytorium zajmowała Polska przed pierwszym rozbiorem, ale trudno wymagać, żeby te informacje specjalnie ukrywać. Tak zwana „linia Dmowskiego” przebiegała mniej więcej tak, jak granica wschodnia Rzeczypospolitej po pierwszym rozbiornie (z 1791 roku). I tak mniej więcej została ona ustalona w traktacie ryskim. Zaś Piłsudskiemu nie chodziło o „Polskę konfederacyjną”, ale stworzenie w Europie Środkowej niepodległych państw (Litwy, Łotwy, Estonii, Białorusi i Ukrainy oraz Polski), które utworzyłyby federację zdolną do obrony przed imperializmem rosyjskim. Można to komentować, mówiąc o dominacji Polski w takiej federacji czy konfederacji, ale pisanie o Polsce skonfederowanej z samą sobą jest bez sensu.

8. Nadal 208 – błędne sformułowanie „rejon Poznania i część Prus Zachodnich”. Powinno być „Wielkopolskę”. Czegoś takiego jak „Prusy Zachodnie” nie było. Może Autor miał na myśli Pomorze ?

9.s. 209 Błędna informacja, że postanowienia sojuszu Piłsudski-Petlura zakładały przekazanie Polsce „niemal całej prawobrzeżnej Ukrainy. Porozumienie polsko-ukraińskie wyznaczało linię graniczną mniej więcej tak, jak ułożyła się ona po 1921 roku.

10. s. 209 Błędna informacja o tym, że konferencja w Spa wyznaczyła linię Curzona „wschodnią granicą Polski. W rzeczywistości uczestnicy konferencji w Spa zażądali uznania przez Polskę linii Curzona za podstawę rokowań pokojowych polsko-bolszewickich. Gdy Grabski wyraził zgodę, Anglia wstąpiła jako mediator z tą propozycją do bolszewików, ale sowioci odrzucili propozycję zawieszenia broni. Po bitwach warszawskiej i niemeńskiej sprawa linii Curzona straciła na aktualności.

11. s. 210 Wbrew informacji podręcznika, na czele Komitetu Rewolucyjnego stał Julian Marchlewski.

12. s. 211 Nominację na Pierwszego Marszałka Polski Piłsudski otrzymał jeszcze w 1918 roku

13. Podczas lektury podrozdziału 20. 3. (s. 211) czytelnik zastanawia się, jak to możliwe, że państwo polskie nie pogrążyło się w chaosie politycznym, nie zbankrutowało gospodarczo (i jeszcze miało siłę utrzymać panowanie nad milionami mniejszości narodowych). Autor podręcznika powinien uwzględnić podkreślane przez polską takie fakty jak to, że w pierwszych latach niepodległości udało się dokonać wielkiej pracy odbudowy powojennej, stworzyć i umocnić fundamenty państwowości, system prawny, zintegrować gospodarkę, zbudować stabilny system walutowy, stworzyć armię zdolną do wygranej z Rosją etc. Oczywiście były niemałe problemy, ale na przykład kryzys związany z hiperinflacją dotyczył nie tylko Polski i innych krajów (vide Niemcy). Przyczyn przewrotu majowego należy szukać nie w tym, że kraj pogrążył się w chaosie, ale w ostrej walce politycznej, jak prowadziły główne siły polityczne Polski – Narodowa Demokracja oraz obóz centrolewicowy, którego naturalnym przywódcą był Piłsudski.

Jeśli chodzi o sprawy szczegółowe – a) w kwietniu 1926 roku nie było fali demonstracji pod hasłami przytaczanymi przez autora podręcznika; 300 tys. bezrobotnych na 30milionowy kraj to bardzo mało. Obecnie jest w Polsce ponad 2 mln bezrobotnych na 38 mln mieszkańców, a nie wygląda na to, by panował jakiś katastrofalny kryzys beznadzieja, c) Co do polityki gospodarczej sanacji – dobre były tylko lata 1926-1929, czyli okres lepszej koniunktury na całym świecie. Wielki kryzys dotknął Polskę jeszcze bardziej niż Niemcy. Np. produkcja przemysłowa spadła o połowę, a ceny produktów rolnych o 70%. Do tego kryzys ciągnął się długo, bo aż do 1935 roku; d) Nie utworzono żadnych enklaw ekonomicznych!!!! Rola kapitału zagranicznego brała się np. stąd, że właściciele przedsiębiorstw na Śląsku sprzed 1914 roku (głównie Niemcy) zachowali swoją własność. Ponadto brak kapitałów polskich sprawia, że gdy chciano budować jakiś zakład – poszukiwano inwestorów i znajdowano zagranicznych (Francuzów, Amerykanów). I tyle.

s. 212 Odwrotnie niż głosi tabela Konstytucja 1935 roku znacznie zwiększyła władzę prezydenta. Jego kadencja wydłużyła się o 7 lat, uzyskał prawo samodzielnego wydawania dekretów, mógł rozwiązywać Sejm i Senat, a do tego za swe decyzje ponosił odpowiedzialność przed „Bogiem i Historią”.

Poza szczegółami merytorycznymi chciałbym niejako tradycyjnie (bo dotyczy to wszystkich podręczników ukraińskich zwrócić uwagę na fakt, że traktowanie Łemkowszczyzny, Nadsania, Podlasia i Chełmszczyzny jako „terytoriów ukraińskich” (s. 107) nie znajduje w odniesieniu do realiów pierwszej połowy XX wieku podstaw merytorycznych. Zdecydowanie lepiej oddaje sytuację społeczno-kulturową tych obszarów kategoria „pogranicza”, omawiana w czasie ostatnich dwóch spotkań Komisji.

Podsumowując swoje uwagi chciałbym podkreślić, że liczne błędy metryczne zawarte w opisie praw polskich nie wynikają z odmiennej optyki spojrzenia, czy interpretowania charakteru stosunków polsko-ukraińskich, a jedynie z braku zrozumienia czasem bardzo skomplikowanych okoliczności historycznych lub nieznamomości polskiej literatury historycznej. Szczególnie dotyczy to okresu pierwszej wojny światowej. Zdaję sobie sprawę, że trudno wymagać, by autorzy podręczników ukraińskich śledzili na bieżąco historiografię naszego kraju. Dlatego też chciałbym zasugerować rozważenie przez obie strony możliwości wykorzystania konsultacji odpowiednich fragmentów tekstów podręczników przed ich publikacją. W tym konkretnym przypadku można stosunkowo niewielkim nakładem pracy tak przeredagować tekst dotyczący Polski, by zachowane były wszystkie tezy Autora, ale narracja była uwolniona od błędów merytorycznych i rażących przekłamań. Oczywiście, niezależnie od konsultacji ostatnie słowo zawsze należeć powinno Autora podręcznika.